

MUSZĘ ŻYĆ

Okie

Muszę żyć z ludźmi jeszcze, co nie znikli
Obrany kurs z nimi, żyje aż upadnie
Ja muszę być, mordo, wynik mam na wizji
Tylko ja śpiewam wam, zanim zostanę sam

Piszę dlatego dla ciebie rymy na ekranie telefonu
Aby komuś tu pokazać jaka waga podawana jest ode mnie do ludzi, do fanów
Nie mówię, chłopaku, że to proste, więc
Mówię to każdemu, że te czasy dla Okiego
Mimo polatania, nie latają mi chłopaku
Bo to ani trochę nie jest takie
Ty, ja z dumą mogę ci powiedzieć, że to one grają pierwszą rolę więc
Ciągle z nimi oni ze mną
W strachu w szczęściu oni ze mną
W bólu, w stresie, przy kasynie all in w ciemno
Oh, oh, oh, dorastam z trudem
Oh, oh, oh, Mam noce długie
Rozumiem ból, kiedy konam
Buchy z gibona
Włóczę się, puszczę to do was
Listę przemyśleń, znów pizgam te misje, na tracku umiem gotować
Głowa gotowa na wszystko, tylko nie rozstania
Poza ta jebana misją, to wbijam w tą przyszłość
Nara

Gdzieś tam, moja dusza miejsce ma
Poddaje swój stan - ja
Muszę żyć, nie odstawać od tej myśli
Zamykam w sobie ich świat, robię czystki
Kolejnym, co nie mogą już trwać ot tak, ot tak, ot tak

Ciągle idziesz lecz wcale bliżej nie jest
Po porażce dalej ryjem w glebie
Tyrasz strasznie garba masz wielkiego jak te Pireneje
Ale spoko ziomuś wiesz że jestem z tobą także nie boj się nie
Wiedz że w tobie także widzę siebie
I nie minie to dopóki trwamy w tym
I wierzymy w to że już będzie lepiej (yee)
Cały oddaje się temu bo już inaczej nie umiem
Stale pytasz się mnie czemu a ja sam tego nie rozumiem
A muszę żyć w zgodzie ze sobą znać swoją naturę
Jak blant zna dobrze chmurę jak szczyt zna swoją górę
Albo jak góra zna szczyt
W każdym razie gdy tam wejdę z wami
To dla mnie tu będzie prawdziwy szczyt
Mimo że mało śpię to nie mało śnie i łączę to z ambicjami
Bo jestem świadom że (hmm) jak /to że?/ nie znamy tu żadnych granic

Muszę żyć z ludźmi jeszcze, co nie znikli
Obrany kurs z nimi, żyje aż upadnę
Ja Muszę być, mordo, wynik mam na wizji
Tylko ja śpiewam wam, zanim zostanę sam

Gdzieś tam, moja dusza miejsce ma
Poddaje swój stan - ja
Muszę żyć, nie odstawać od tej myśli
Zamykam w sobie ich świat, robię czystki

Kolejnym, co nie mogą już trwać ot tak, ot tak, ot tak

Muszę żyć z ludźmi jeszcze, co nie znikli
Obrany kurs z nimi, żyje aż upadnę, (ja)
Muszę być, mordo, wynik mam na wizji
Tylko ja śpiewam wam, zanim zostanę sam